

**Stanowisko Rady Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych
z dnia 15 grudnia 2015 roku
w sprawie postępującej biurokratyzacji nauki**

Rada Wydziału z niepokojem obserwuje postępującą biurokratyzację nauki w Polsce oraz jej negatywne następstwa w sferze funkcjonowania szkół wyższych i innych instytucji badawczych.

Rada Wydziału stwierdza, że postępująca biurokratyzacja prowadzi, między innymi, do zastępowania oceny merytorycznej prac naukowych ich oceną formalną, do negatywnej selekcji kadr naukowych, do kryzysu wartości konstytuujących społeczność nauki, a także do ogólnego kryzysu polskiej humanistyki (rozwinięcie tej tezy zawiera załącznik do niniejszego stanowiska).

Biorąc pod uwagę taką ocenę sytuacji, Rada Wydziału wyraża przekonanie o konieczności podjęcia przez organy Politechniki Warszawskiej, Rektora i Senat, działań mających na celu zahamowanie i ograniczenie procesu biurokratyzacji. Niezbędne są zarówno odpowiednie inicjatywy w tym zakresie, kierowane do MNiSW, RGNiSW i KRASP, jak i pełniejsza realizacja postulatów dotyczących odbiurokratyzowania Uczelni, zapisanych w *Strategii rozwoju Politechniki Warszawskiej do roku 2020*.

**Załącznik do Stanowiska Rady Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych
z dnia 15 grudnia 2015 roku
w sprawie postępującej biurokratyzacji nauki**

1. Biurokracja ogranicza produktywność polskiej nauki.

Dwa zjawiska odgrywają w tym względzie zasadniczą rolę: nadmierne znaczenie przypisywane parametrycznej ocenie dorobku naukowego, dokonywanej przy użyciu wskaźników o wartościach wyrażanych w punktach, oraz maksymalizacja odsetka środków finansowych przeznaczonych na badania, przyznawanych zespołom badawczym w trybie konkursów na granty.

Prażródłem pierwszego z tych zjawisk jest sposób kategoryzacji jednostek naukowych na podstawie tzw. parametrycznej oceny dorobku naukowego. Opiera się on na fałszywym założeniu o współmierności tak różnych osiągnięć jak publikacja artykułu lub monografii, uzyskanie patentu, czy zastosowanie nowej metody w produkcji przemysłowej, w dodatku w tak różnych dziedzinach, jak nauki ścisłe i inżynierskie techniczne – z jednej strony, a nauki humanistyczne – z drugiej. Zmieniająca się z roku na rok punktacja różnych kategorii osiągnięć naukowych wyraźnie pokazuje umowność ocen ferowanych na jej podstawie – ocen dotyczących instytucji, a od pewnego czasu także ocen dokonań ich pracowników. Dominująca rola wskaźników liczbowych uruchamia w środowisku akademickim reakcje adaptacyjne, istotnie ograniczające produktywność tego środowiska w sensie merytorycznym, a poprawiające jego produktywność w sensie formalno-statystycznym.

System grantów indywidualnych rozwinął się w Polsce ponad 20 lat temu, a w wyniku reform przeprowadzonych w ciągu ostatniej dekady przybrał karykaturalną postać. Granty, które na uczelniach stały się głównym źródłem finansowania badań w ścisłym znaczeniu tego słowa, są rozdrobnione na wiele programów dedykowanych różnym kategoriom badaczy lub różnym kategoriom problemów badawczych. Finansowanie podmiotowe jest natomiast bardzo skromne, co sprawia, że dotacje statutowe przeznaczone nominalnie na prowadzenie badań są wydatkowane przez instytucje akademickie niemal wyłącznie na utrzymanie infrastruktury badawczej. Polskie uczelnie nie mają przy tym możliwości realizacji na szerszą skalę projektów finansowanych ze środków niepublicznych – przede wszystkim z powodu braku podmiotów przemysłowych zainteresowanych finansowaniem prac badawczo-rozwojowych. Rodzime przedsiębiorstwa są albo zbyt małe, albo nastawiają się na maksymalizację zysków krótkoterminowych. Filie zagranicznych koncernów korzystają z wyników badań realizowanych w ich własnych centrach badawczo-rozwojowych. W wysoce konkurencyjnym systemie grantów uczeni – zamiast zajmować się rozwiązywaniem problemów naukowych – piszą wnioski o finansowanie projektów badawczych i robią to średnio 10 razy częściej niż te środki otrzymują.

Rosnąca biurokracja zajmuje badaczom coraz więcej czasu – koordynatorzy nawet niewielkich zespołów badawczych nie są w stanie zająć się działalnością *stricte* naukową, nawet jeśli mają zapewnione godziwe, jak na polskie warunki, wsparcie ze strony administracji swojej instytucji. To biurokracja jest siłą sprawczą mnożenia ponad konieczność kosztownych "bytów", takich jak indywidualne i zbiorowe podmioty zaangażowane do obsługi różnych typów grantów na etapie ich przyznawania, realizacji i rozliczania (paneli, komisji i komitetów, ciał kontrolnych, nadzorczych, i weryfikujących), a także takich jak uczelniane komórki administracyjne, dedykowane rozwiązywaniu zadań wygenerowanych w istocie przez samą administrację.

Poważnym problemem jest też marnotrawienie wielu środków przez przetargi na aparaturę naukową, które opóźniają jej zakup i istotnie zwiększają koszt zakupu – niekiedy nawet o 50%.

2. Biurokracja jest ważną przyczyną negatywnej selekcji kadr naukowych.

Biurokratyczne mechanizmy oceny ludzi i wyników ich badań zdecydowanie preferują ocenę formalną, nie zaś merytoryczną, deprecjonując w ten sposób działalność krytyczną i demontując autorytety naukowe i moralne. W dalszej kolejności biurokracja niszczy system wartości związanych z nauką. Centralną wartością epistemiczną nauki jest prawda, z którą ściśle wiąże się postulat obiektywności w nauce. Realizacja tego postulatu zagrożona jest przez rozwiązania systemowe, takie jak dominacja przedmiotowego finansowania nauki, a w warunkach ogólnego jej niedofinansowania – także nadmierna konkurencyjność i nadmierny nacisk na komercjalizację wyników badań. Biurokracja niszczy podstawowe wartości nauki: uderza w jej wspólnotowość, podważa jej uniwersalizm, praktycznie uniemożliwia bezinteresowność działania i przekreśla kierowanie się zasadą zorganizowanego sceptycyzmu. Ilościowe systemy oceny (punkty) niszczą krytykę merytoryczną, która jest podstawowym – a przecież kompletnie niewymiernym – mechanizmem selekcji informacji w nauce i jednym z narzędzi transformacji informacji w wiedzę.

Biurokracja kwestionuje wolność wyboru metody badawczej i problematyki badawczej, wymagając wpisania się w z góry ustalone priorytety i wymagania formalne stawiane przez instytucje grantodawcze. Biurokracja odrzuca zaufanie jako podstawę działania systemu nauki: *a priori* podejrzewa wszystkich o "nie zawsze czyste intencje" i zmusza do dowodzenia niewinności wbrew fundamentalnej zasadzie domniemania niewinności.

3. Biurokracja jest sprawcą kryzysu w polskiej humanistyce.

Podjęmowane przez biurokrację próby dopasowania humanistyki do szablonu nauk empirycznych i urynkowienia wyników jej badań prowadzą do wysoce szkodliwych skutków społecznych, zagrażających naszej tożsamości narodowej – z jednej strony – i pozbawiających nas ochrony przed technokracją – z drugiej. Należy podkreślić, że z postęmem technicznym znaczenie humanistyki nie maleje lecz rośnie, ponieważ efektem ubocznym owego postępu może być, a nawet już jest, dehumanizacja życia, która w dłuższej perspektywie może doprowadzić do degeneracji gatunku ludzkiego. Rośnie też znaczenie humanistyki w kształceniu inżynierów: to oni bowiem są twórcami technik informacyjnych, dzięki którym uzyskują coraz większy wpływ na rozwój języka, sztuk wizualnych, środków masowego przekazu i innych mediów komunikacji międzyludzkiej.